Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 16 LIPCA 1936. — N — Nr. 81

Dwie pamiętne rocznice.

W pierwszej połowie lipca przypadają dla nas **dwie** pamiętne rocznice. **Jedna smutna i bolesna, druga radosna** i wielce **krzepiąca** na duchu.

I.

Pierwsza to przegrany plebiscyt na Mazurach, Warmji i Powiślu.

W dniu 11 lipca rb. minęło 16 lat od chwili przykrej, tragicznej, w której **przegraliśmy plebiscyt na Warmji i Mazurach.**

Półmiljonowa rzesza ludu polskiego przez **ten nieszczęśliwy wynik plebiscytu pozostała nadal** — i na długie może jeszcze lata — **w niewoli pruskiej, bezwzględnej, brutalnej i barbarzyńskiej.**

Wilsonowi, wielkiemu Amerykaninowi, krzewicielowi wzniosłych zasad wolnościowych, wydawał się plebiscyt najlepszą formą.

Niestety, okazało się w praktyce, że plebiscyt stał się jedynie **terorem silniejszych wobec słabszych**, walką, urągającą wszelkim poczuciom sprawiedliwości, równouprawnienia, **podstępem**, obłudą i rozpętaniem najniższych instynktów. **Przedewszystkiem plebiscyt stał się komedją**, w której główną rolę odegrało **wielu przywódców niemieckich.**

Ze plebiscyt na Warmji i Mazurach był komedją, a raczej tragikomedją — złożyło się na to wiele powodów. Najwyższa Rada, ustanawiając plebiscyt i Komisje Koalicyjne i przeprowadzając go, **nie miały** najmniejszego pojęcia o stronie praktycznej głosowania ludności.

Wilson i Lloyd George wyobrażali sobie widocznie, iż plebiscyt odbywać się będzie jak wybory gminne. Każdy oddaje swój głos według przekonania bez pogróżek, bez żadnego nacisku.

Stąd też Komisja nie **uczyniła** żadnego **prawie** użytku z przepisanej jej władzy, do ostatniego dnia nie mając pojęcia o sytuacji na terenie. To też wszystkie sprawy plebiscytowe pozostawiała własnemu biegowi, co umieli wykorzystać znakomicie Niemcy, robiąc w ten sposób z całego plebiscytu jeden wielki szwindel.

Niestety, przyznać należy, że i z polskiej strony popełniono dużo błędów. I tak stało się, że **ogromne połacie ziemi polskiej, zamieszkałe przez rdzennie polską ludność w 50—60**, a mające tak świetną możność wydobycia się z niewoli, **zostały stracone dla Polski**, pozostając nadal pod knutem krzyżackim.

II.

O ile ta rocznica przeto nas **zasmuca i bólem przepełnia**, to druga dodaje nam otuchy i każe nam raźno patrzeć w przyszłość. Jestto rocznica bitwy pod Grunwaldem.

Dnia 15 lipca minęło przeszło **pięć wieków** od chwili, kiedy to **wojska polskie** pod wodzą **króla Władysława Jagiełły** zalewowi ziem polskich przez fale germańskie. 526 lat temu stoczono walkę na śmierć i życie z **żywiołem krzyżackim,** który ze skromnego zakonu braci krzyżowych wyrósł na ziemiach polskich do potęgi, zagrażającej istnieniu narodu polskiego.

I szczególnie my **tu na Pomorzu powinniśmy** tem więcej sobie **uprzytomnić znaczenie** zwycięstwa oręża polskiego **pod Grunwaldem.** Zakon krzyżacki, przywołany w połowie XIII. w., bo r. 1225 przez Konrada Mazowieckiego na obronę ziem polskich, a szczególnie Pomorza przed napadami ze strony pogańskich Prusaków i Litwinów, w przeciągu krótkiego czasu zdołał nietylko **że wyciąć w pień szczep Prusaków** i ich ziemie **zagarnąć** dla siebie, ale dać się w haniebny **sposób** we znaki tym, którzy go na pomoc do swych ziem ściągnęli. Ze skromnej instytucji zakonnej, mającej szerzyć zasady wiary Chrystusowej, zasady miłości bliźniego, stał się krwiożerczą hydrą, **niszczącą ogniem i mieczem** wszystko, **co polskie**, co **słowiańskie** z prawdziwie **germańską perfidją, bo okłamując cały świat ówczesny chrześcijański.** Pod płaszczykiem szerzenia wiary św. ściągali do siebie **elitę rycerstwa** z całych **ówczesnych Niemiec** i dalszego zachodu, **okłamując Stolicę Apostolską**, a nawet buntując się przeciw niej. Z wizerunkiem **Matki** Bożej na piersiach, a **różańcem u boku** napadali na **ziemie polskie i litewskie, grzebiąc i paląc dobytek**, mordując ludność bezbronną, a **kobiety i dziewczęta** uprowadzając na swe obronne zamki do niecnej zabawy. Takimi krzewicielami wiary św. byli niemieccy zakonnicy-rycerze krzyżowi, zwani Krzyżakami, od pierwszej chwili, gdy stanęli na ziemiach polskich.

Dnia 15 lipca 1410 spotkały się wojska polskie z nawałą krzyżacką **pod Grunwaldem.** Krzyżacy, zawsze butni, pewni zwycięstwa, przysłali królowi Jagielle dwa miecze w przeddzień bitwy, żeby miał się czem bronić i czem walczyć. Ale niezbadane są wyroki Boskie. **Mimo takiej potęgi**, jaką przedstawiał **zakon krzyżacki**, oręż polski **zwalił go w pył.** Na bojowisku wraz z kwiatem rycerstwa niemieckiego legł i wielki **mistrz krzyżacki, Ulrych** v. Jungingen. Zwycięstwo było ogromne, niestety, nie zostało wykorzystane należycie z powodu waśni rodowych między królem Jagiełłą a w. księciem Witoldem. **Polska stanęła** jednak **w rzędzie pierwszych mocarstw ówczesnej Europy.**

Zakon krzyżacki natomiast, który przed bitwą pod Grunwaldem stał u szczytu swej potęgi, **runął jak dąb, zwalony pod potężnym ciosem, wymierzonym przez oręż polski.**

I dziś znów Niemcy groźnie szykują się przeciw nam, zwłaszcza na Gdańsk, klucz naszej potęgi mocarstwowej i niepodległości. **W dniu rocznicy zwycięstwa** pod Grunwaldem każdy, choć na chwilę, niech **skupi swą myśl i uprzytomni sobie, jakie niebezpieczeństwo nam grozi ze strony Niemiec, czyhających tylko na moment, żeby zagarnąć** nam to, co się od Boga nam należy. **Niech w dniu tym jako odpowiedź na wszelkie niemieckie zakusy zabrzmi pieśń głosem potężnym:**

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...

Przeszło 5 milj. strat

ponieśli polscy klienci „Phoenixa“.

W dniu 10 b. m. odbyła się w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń konferencja w sprawie tow. ubezpieczeń „Phoenix“.

Stwierdzono, że naskutek popełnionych nadużyć polscy klienci „Phoenixa“ ponieśli przeszło **5 milj. zł strat.**



Negus Haile Selassie wraz z rodziną i świtą w Genewie.

Walki w sanacji

o zasady nowej organizacji.

Koła polityczne żyją w **oczekiwaniu ważnych posunięć, wychodzących od gen. Rydza-Smigłego.** Wiadomo, że płk. **Koc** prowadzi rozmowy, mające go zorjentować w możliwościach **tworzenia nowego obozu politycznego,** któryby mógł zająć stanowisko odmienne od dawnego Bloku Bezpartyjnego i zjednoczyć różne żywioły w pracy nad stworzeniem warunków większej obronności Państwa.

Rozmowy płk. Koca wciąż **trwają**, ale już dziś w kołach sanacyjnych **stracono wiarę** w możliwość ich pomyślnego zakończenia. Chodzi o to, że w całym szeregu spraw **zarysowują się już głębokie przeciwieństwa programowe.**

Niektóre np. żywioły w sanacji uważają za konieczne **mocne postawienie programowe sprawy żydowskiej.** Napotyka to jednak na **duży opór** ugrupowań, które **nie mogą wyjść** poza **zakres dawnego BB.**

Także w dziedzinie polityki gospodarczej zaznaczają się **głębsze różnice zdań.** Niektórzy działacze uważają, że istotnym warunkiem zjednoczenia wszystkich żywotnich sił w narodzie musi być przeprowadzenie **radykalnych reform gospodarczych**, czemu inni są jaknajbardziej przeciwni.

Sensacją dnia jest artykuł **„Gazety Polskiej“**, która aż dotąd tak mocno propagowała klasyczną politykę gospodarczą, naraz oświadcza się **za nakręcaniem konjunktury.**

Te ostatnie poglądy sprzeczne są atoli zupełnie z zasadami p. płk. Koca, który to ma zmobilizować nowy obóz rządowy. I tak **sanacja dziś pogrążona** jest w całkowitym **zamęcie**, z którego absolutnie już **nie wybrnie.**

B. minister handlu p. Reichman zastąpi b. ministra p. Matuszewskiego.

Jak słychać, wobec urlopu płk. Matuszewskiego, który wyjeżdża 15 bm. na parę miesięcy zagranicę, kierownictwo polityki gospodarczej w „Gazecie Polsk.“, organie czołowym sanacji, przejdzie w ręce b. min. Przemysłu i Handlu, p. Florjana Reichmana.

Nie będzie zniżki uposażeń pracowników państwowych.

Wobec krążących pogłosek na temat rzekomych zamierzeń obniżki uposażeń pracowników państw. ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że w chwili obecnej nie są rozważane żadne obniżki uposażeń pracowników państwowych.

10 proc. obniżki ceny benzyny. — To zamało!

Podobno projektuje się obniżenie ceny benzyny o 10 proc. Tak mała obniżka pozbawiona jest wielkiego praktycznego znaczenia.

Belgja przedłuża służbę wojskową

Szef Sztabu Generalnego Belgji gen. von Bergen, omawiając przed mieszaną komisją wojskową problem obronności kraju, stwierdził, że przewidując możliwość niespodziewanego wtargnięcia nieprzyjaciela, zamierza zapobiec temu przez **stałe utrzymanie dostatecznej ilości wyszkolonego wojska.** Pociągnie to jednak za sobą **przedłużenie służby wojskowej w piechocie, kawalerji, artylerji** polowej i korpusie zmotoryzowanym do 18 miesięcy, a w artylerji fortecznej do 16 mies.

Wielkie wrażenie i poruszenie

z powodu zawarcia umowy Niemiec z Austrją.

Jak już pokrótce podaliśmy, Niemcy i Austrja zawarły ostatnio między sobą umowę, w której **Niemcy** z jednej strony **uznają niepodległość Austrji i uznanie narodowego socjalizmu** za **sprawę wewnętrzną** Wiednia. **Austrja przyrzeka,** że opierać będzie **swą politykę** ogólną, a w szczególności wobec Rzeszy Niem. **na zasadach,** które odpowiadają temu, iż Austrja uważa się za **państwo niemieckie.**

Porozumienie to idzie bardzo na rękę zbliżeniu Niemiec do Włoch, a jest ciosem dla Francji. Mówi się już o bloku Niemcy, Austrja, Włochy, Węgry. Taki blok zagraża żywotnym interesom Francji na południowym wschodzie Europy. Ale **i Polsce** może ten układ stać się wielce groźnym. Ogólnie przypuszczano, że Hitler nasamprzód pójdzie w kierunku **przyłączenia Austrji do Rzeszy,** ponieważ Austrja — to jego ojczyzna. Obecnie to się zmieniło Hitler wyrzekł się w porozumieniu z Włochami „anschlussu" Austrji, co wywołuje obawę, że skieruje on teraz swe **dążenia na wschód Europy** albo ku **Czechosłowacji.** Istnieje zatem obawa, że tem mocniej **Hitler** teraz **stawiać będzie kwestję Gdańską.**

Palestyna zamknięta dla żydów.

Z Jerozolimy donoszą, że rząd angielski zamierza wstrzymać emigrację żydów do Palestyny aż do czasu, gdy specjalna komisja angielska złoży szczegółowy raport. Arabowie w zamian za to mają zawiesić strajk i teror.

Groźba strajku robotników rolnych we Francji.

Paryż. Koła polityczne obawiają się wybuchu strajku robotników rolnych, który byłby szczególniej groźny ze względu na to, że przypadłby on na okres żniw.

Pracodawcy nie chcą podpisać opracowanej przy pośrednictwie ministerstwa rolników i pracodawców projektu umowy zbiorowej. Stanowisko motywują pracodawcy zasadniczo ujemnym stosunkiem do umów zbiorowych, a pozatem nie mogą się zgodzić na zwiększenie zarobków robotniczych, dopóki nie będzie przeprowadzona ogólna rewaloryzacja produktów rolnych.

Federacja robotników rolnych na wiadomość o tej decyzji ogłosiła ostry komunikat, w którym zapowiada ogłoszenie strajku rolnego w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych do 14. bm.

Ten stan rzeczy budzi poważny niepokój w kołach gospodarczych.



W Brukseli, stolicy Belgji, doszło do walk ulicznych pomiędzy strajkującymi robotnikami, a policją.

Powrót prof. Krzyżanowskiego,

rozmowy w sprawie wstrzymania transferu i pobyt p. Deweya w Polsce.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy prof. A. Krzyżanowski, który jeździł do Ameryki ze specjalną misją handlu polskiego dla poinformowania amerykańskich sfer finansowych o zmianie w zarządzeniach p. ministra skarbu.

W poniedziałek p. prof. Krzyżanowski wraz z towarzyszącym mu do Ameryki z ramienia ministerstwa skarbu p. min. Rucińskim odbyli rozmowę z p. wicepremjerem i min. skarbu p. inż. Kwiatkowskim, któremu złożyli sprawozdanie ze swej podróży.

Prof. Krzyżanowski po swym przyjeździe do Warszawy oświadczył, że z wyników swych konferencyj w Ameryce jest zadowolony.

W Warszawie bawi też obecnie **doradca finansowy rządu,** znany finansista amerykański **p. Dewey.**

Można się domyślać, że także p. **Dewey omawia sprawy, związane z obsługą długów amerykańskich Polski.** Jak się zdaje, opracowywany jest plan takiej aktywizacji bilansu handlowego Polski ze St. Zjednoczonemi, by było z czego płacić kupony od tych pożyczek.

Jak aresztowano „biskupa" Kowalskiego?

W cztery lata po wydaniu wyroku.

Donosiliśmy już o osadzeniu w więzieniu osławionego „biskupa" Kowalskiego. Po ostatnim rozłamie wśród marjawitów Kowalski zamieszkiwał w majątku marjawickim Felicjanowie pod Płockiem. W czwartek w siedzibie Kowalskiego zjawiła się policja, która Kowalskiego aresztowała. Zgodnie z poleceniem departamentu karnego Kowalskiego przewieziono bezpośrednio **do więzienia dla cięższych przestępców w Rawiczu w Poznańskiem.** Po przybyciu do więzienia Kowalskiemu **nałożono strój aresztancki** i osadzono go na jego prośbę w oddzielnej celi. Jak wiadomo, Kowalski oskarżony był o **czyny nierządne,** których dopuszczał się **wobec nieletnich** w swoim „klasztorze" w Płocku oraz **o znieważenie Kościoła katolickiego.** Proces zakończył się skazaniem Kowalskiego wyrokiem łącznym w dniu 27 czerwca 1932 **r. na 2 lata** więzienia. Wyrok stał się po zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy prawomocny.

Po **uprawomocnieniu** się wyroku Kowalski zwrócił się do ministra sprawiedliwości w dniu 22 października 1932 r. z prośbą o odroczenie wykonania kary do czasu rozpoznania wniesionej przez niego prośby o ułaskawienie.

Prośbie Kowalskiego nie nadano jednak żadnego biegu. **Przez cztery lata wstrzymano** tymczasem wykonanie kary. W czwartek **p.** min. Grabowski po zapoznaniu się z aktami wydał opinję negatywną co do prośby Kowalskiego i nakazał niezwłoczne wykonanie wyroku.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski skazany na 3 miesiące aresztu i pozbawiony praktyki przez lat 10.

Wieczorem zapadł wyrok, skazujący Hofmokla-Ostrowskiego na **3 miesiące** aresztu i pozbawienie go na lat 10 uprawnień praktyki adwokackiej. Skazany, którego **utrzymano areszt,** postanowił złożyć apelację. Przedmiotem oskarżenia były m. in. wyrażenia oskarżonego, że **„Berezę mógł stworzyć tylko tchórz".**

W mowach obrońcy, syna oskarżonego, udawadniano tezę, iż inkryminowany zarzut nie zarzuca obrazy rządu, albowiem rząd dymisjonowany, tj. rząd b. premjera Kozłowskiego, nie jest obecnie rządem, wobec tego oskarżony nie dopuścił się obrazy władzy.

Śp. ks. prałat Józef Wysiński,

proboszcz bazyliki św. Jana w Toruniu.

Toruń. Sp. ks. prałat Józef Wysiński światło dnia ujrzał 24 stycznia 1879 r. w Brusach, pow. chojnickiego. Naukę rozpoczął w pelplińskiem Collegium Marianum, a dokończył w gimnazjum chojnickiem. Po ukończeniu seminarjum w Pelplinie tamże otrzymuje w r. 1904 święcenia kapłańskie. Pierwszym jego posterunkiem duszpasterskim jest wikarjat w Turowie na Mazurach, drugim w Walichnowach w pow. tczewskim. Stąd w r. 1909 przeniesiony zostaje do Torunia, jako wikary par. św. Jana i od tego czasu, wyjąwszy krótki okres podczas wielkiej wojny, kiedy był kapelanem wojskowym na froncie, nie opuszcza Torunia. W r.1917 zostaje proboszczem par. N.P. Marji, a w r. 1923 obejmuje parafję św. Jana i na tym posterunku zostaje do ostatnich dni życia.

Przez 27 lat pobytu w Toruniu zespolił się węzłami nierozerwalnemi. On to właśnie zaraz w pierwszych dniach wolności Torunia, (23. I. 1920) odprawił pierwszą polską mszę polową, a wygłosił wówczas tak płomienne kazanie, że tysiączne rzesze słuchaczy słowami swojemi wprawił niemal w stan ekstazy, bowiem kaznodzieją był świetnym.

Należał do rzędu tych kapłanów, którzy ogromem odwagi cywilnej — śmiało stawali w obronie zagrożonych praw ludu polskiego.

W Toruniu współpracował z organizacjami polskiemi, biorąc żywy udział w ich życiu. **W r 1919** jako członek Rady Ludowej **zostaje pospołu ze śp. Szumanem,** śp. Janowskim, Jakóbem Suleckim i inn. **przez Grenzschutz uwięziony i spędza 2 tygodnie w kazamatach fortu pod Kaszczorkiem.**

Po odzyskaniu niepodległości pracę Jego duszpasterską i społeczną oceniają należycie władze duchowne, w uznaniu więc zasług mianowany zostaje w r. 1927 **prałatem domowym** Ojca św, a władze świeckie, dając wyraz zarówno swemu dla niego uznaniu jak i zaufaniu, mianują Go członkiem pierwszej toruńskiej polskiej rady miejskiej, powołanej z nominacji. Z kolei i społeczeństwo toruńskie składa Mu dowody zaufania, wybierając Go członkiem pierwszej rady miejskiej z wyboru.

Cechą znamienną śp. Zmarłego była Jego niezwykła **pracowitość.** Swoim własnym sprawom bardzo mało czasu poświęcał, oddając się całkowicie pracy duszpasterskiej i społecznej.

Czując zbliżający się koniec, odprawił rekolekcje tygodniowe. Przeprowadził je z Nim o. Redemptorysta z Bielan, który też opatrzył Go na drogę wieczności. To też zgasł z pogodnym uśmiechem na twarzy.

Ze śp. ks. J. Wysińskim zeszła do grobu postać świetlana, przykład wzorowego kapłana i obywatela-patrjoty.

Nie tylko jako duszpasterz i działacz społeczny, ale także na niwie politycznej miał śp. ks. Wysiński zupełnie jasno zarysowane oblicze. Był **niezłomnym wyznawcą programu narodowego** i Stronnictwa Narodowego. **Nie dał się uwieść** żadnym pokusom ni **podszeptom,** nie dał się skusić widokami korzyści osobistych, jakie Mu **obiecywano. Niezłomnie trwał przy sztandarze narodowym.**

Wprowadzenie zwłok śp. ks. prałata Wysińskiego do Bazyliki św. Jana.

W ostatnią niedzielę odbyła się eksportacja zwłok zmarłego proboszcza parafji świętojańskiej, ks. prałata Wysińskiego, do Bazyliki św. Jana.

Mimo deszczu zgromadziły się olbrzymie tłumy wiernych i liczne organizacje kościelne i świeckie z sztandarami, okrytemi kirem żałoby.

Wśród pieni żałobnych, wykonanych przez chór św. Cecylji, wyniesiono trumnę cynkową z plebanji, ulicami, usłanemi świerczyną, na których powiewały flagi żałobne. Wśród rozmaitych emblematów wyróżniało się t. zw. **tinabulum, (znak proboszcza Bazyliki) z herbem papieskim i miejskim.**

Kondukt prowadził ks. dziekan Kozłowski w otoczeniu licznego duchowieństwa miejscowego i pozamiejscowego, wśród którego znajdował się ksiądz **Sobieniewski** ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., docent Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku, przebywający od kilku dni na kursie dla Polaków z zagranicy.

Po wejściu do świątyni ustawiono trumnę na katafalku, otoczonym flagami żałobnemi i tonącym w powodzi zieleni. Za katafalkiem zajęła miejsce rodzina zmarłego kapłana.

Ks. kanonik Kozłowski w asyście duchowieństwa odprawił **nieszpory żałobne,** które zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „Witaj, Królowo".

Wreszcie pod przewodnictwem ks. Czaplińskiego parafjanie odmówili „Różaniec" za spokój duszy swego proboszcza.

Po żałobnych modłach rozległy się w świątyni piękne i wzruszające do głębi akordy utworu „Libera" Höfera, wykonanego przez chór św. Cecylji.

Dnia następnego o godz. 10 odprawione zostały pod przewodnictwem ks. dziekana Michnowskiego z Mszana wigilje, poczem żałobne requiem z asystą, uświetnione pieniami chóru kościelnego, odprawił ks. prob. Jankowski z Grodziczna. Kondukt do grobu prowadził ks. prał. Kasyna. Naliczyliśmy 80 księży. Zwłoki złożone zostały do podziemi Bazyliki. Na zakończenie cały kościół odśpiewał „Witaj Królowo", a chór Lutni do głębi przejmujące „Na wieczny sen". Poczem zwłoki wielce zasłużonego kapłana i gorącego patrjoty spuszczono do podziemi na wieczny spoczynek.

R i P.

DZIECIĘ MARJI.

41

(Ciąg dalszy).

U państwa Frai też czyniono przygotowania na wilję. Pani jeździła po sprawunki, notarjusz aż z Paryża sprowadził podarki, Hieronim nawet **kilka** razy przeliczał swe oszczędności, rozważając, co za nie może kupić dla ojca i matki. Henryk kupił tylko drobnostki, a generał darował każdemu z dzieci po pięć set franków, a Hieronimowi kilka franków złotych.

A dziecko Marji? Kiedy wieczorem zapanowała cisza w domu, Józefina usiadła do stolika, aby napisać list do matki. Łzy płynęły obficie z wielkich niebieskich oczu, serce boleśnie ściśnione biło — z tęsknoty za domem, za swoimi! Otarłszy łzy, pisała:

„Moje całe, miłością ku tobie matko przepełnione serce spieszy wraz z tym listem do domu. O, czemuż muszę być zdała od ciebie w ten wieczór, kiedy najuboższa matka gromadzi dzieci swoje wokoło siebie, kiedy szczęście wzajemne miłości każe wszystkim zapomnieć o niedoli życia. Nigdy jeszcze nie skarżyłam się w listach do Ciebie, droga matko, wszelki ból znosząc odważnie, lecz dziś tęsknotę wyleję na papier i złożę w twoje serce, które mnie napewno zrozumie. Szczęśliwa się czuje o tyle, że ci mogę przesłać sto franków jako podarek gwiazdkowy. Gdy zgromadzicie się przy stole wigilijnym, wspomnijcie o mnie i módlcie się o moc i poddanie się woli Bożej dla waszej Józefiny".

W ten wieczór trwała modlitwa wieczorna Józefiny bardzo długo. Tyle miała do powiedzenia Zbawicielowi i Matce Boskiej, tyle do zaniesienia próśb, tyle do złożenia podziękowań, że dopiero zgaśnięcie świecy przypomniała jej godzinę późną.

* * *

Nazajutrz Józefina naprózno czekała na śniadanie. Sądziła, że służba jako w dzień przedświąteczny z powodu nawału pracy zapomniała jej przynieść śniadanie. Gdy sama poszła do kuchni, prosząc o przyniesienie śniadania, kucharka ofuknęła ją grubijańsko:

— Jeżeli panna chce śniadanie, to musi albo sama sobie po nie przyjść albo tu z nami spożyć w kuchni, bo na noszenie nie mamy czasu.

— A co to znaczy? Kto śmie tak niegrzecznie odpowiadać — zawołał nagle głos męski.

— Ach, pan Henryk był łaskaw odwiedzić naszą kuchnię, — rzekła kucharka, kłaniając się ze śmiechem.

— To, co słyszałem, musi się zmienić, — rzekł do niej, a zwracając się do Józefiny, oświadczył:

— Chodźmy stąd, tu nie dla pani miejsce. Honorem moim ręczę, że podobnej niegrzeczności więcej pani nie dozna.

Józefina wróciła do swego pokoiku, a Henryk wpadł do buduaru swej siostry, wołając wzburzony:

— Matyldo, wstyd i hańba, jakie tu u ciebie gospodarstwo! Otóż nauczycielce twego syna stawiają śniadanie na ziemię, a nawet wcale jej nosić nie chcą, a kucharka żąda, aby **p. Józefina** schodziła do kuchni. Byłem tego świadkiem. Proszę cię więc, abyś raz na zawsze zapobiegła podobnym scenom ze strony służby, bo w przeciwnym razie . . .

— Ależ Henryku — przerwała z jękiem siostra — jakże możesz dla takiej błahostki tyle hałasu robić? Zważ tylko, że to moje nerwy!

— Tak nerwy, ale tańczyć to mogą panie całą noc, znosić hałas na balu, na koncercie i t. d. Jeżeli im się natomiast prawdę mówi, wtedy chore lub mdleją. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 15 lipca 1936 r.

Kalendarzyk. 15 lipca, środa, Rozesłanie Apost.
16 lipca, czwartek, N. M. P. Szkaplerznej.
Wschód słońca g. 3 — 34 m. Zachód słońca g. 19 — 50 m.
Wschód księżyca g. 1 — 22 m. Zachód księżyca g. 18 — 39 m.

Zmiana dekretu o ochronie lokatorów.

W kołach kupieckich krążą pogłoski, wedle których wkrótce ogłoszony będzie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujący kwestję eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych.

Dekret ten ma wprowadzić zasadnicze zmiany w znowelizowanej ustawie o ochronie lokatorów. W myśl tego dekretu lokale handlowe i przemysłowe będą korzystać w dalszym ciągu z dobrodziejstw ochrony lokatorów, ʒjeżeli: 1) lokal handlowy lub przemysłowy nie zmienił swojego właściciela lub 2) jeśli nie zmienił charakteru swojego przeznaczenia.

Konwersja pożyczek wewnętrznych.

Ministerstwo Skarbu rozesłało obecnie do izb skarbowych oraz urzędów skarbowych okólnik, postanawiający, że kasy urzędów skarbowych przystąpią z dniem 15 lipca rb. do konwersji na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną następujących pożyczek wewnętrznych:

1) 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I; 2) 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej; 3) 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I; 4) 6 proc. pożyczki narodowej.

Obligacje pożyczki narodowej przyjmowane będą do konwersji tylko od pierwonabywców, t. j. od osób, na których imię zostały one wystawione, następnie od legitymowanych spadkobierców, wreszcie od osób, które otrzymały je na zasadzie przelewu, w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Okólnik wyjaśnia, że konwersja obligacyj pożyczek państwowych, przechowywanych tytułem kaucji i wadjów do dyspozycji właściwych władz i urzędów, nastąpi z urzędu po ukończeniu akcji konwersji pożyczek, znajdujących się w obiegu.

Z miasta i powiatu.

Ogłoszenie.

Nowemiasto. W związku z rozpoczęciem okresu żniwnego i licznemi zażaleniami właścicieli rolnych na brak robotników Wydział Powiatowy zwolnił wszystkich robotników, pracujących przy robotach drogowych, za wyjątkiem robotników, zatrudnionych przy przebudowie ostrych skrętów w Kurzętniku, Wydział Pow. apeluje do pracodawców rolnych, by natychmiast zaprzestali zauważonego sprowadzania robotników z dalszych stron i by zatrudniali tylko robotników z powiatu lubawskiego.

Jest rzeczą niewątpliwie pewną, że sprowadzanie robotników z dalszych stron w znacznym stopniu pogarsza sytuację bezrobotnych w powiecie, gdyż zawsze kilku ze sprowadzonych robotników sezonowych pozostaje po skończonych robotach w powiecie, pomnażając przez to szeregi bezrobotnych w czasie zimy i przyczyniając się w ten sposób do wzrostu przestępczości w powiecie, co oczywiście nie może leżeć w interesie pracodawców rolnych.

Zapotrzebowanie na robotników zgłaszać można w Wydziale Powiatowym pokój nr. 2 (registratura) w Nowemmieście.

Wieczór towarzyski Akademików Nowomiejskich.

Nowemiasto. Wszyscy, którzy mają w pamięci doskonale udany zeszłoroczny wieczorek towarzyski Akademików Nowomiejskich, niewątpliwie ucieszą się na wieść o tem, że i w tym roku przygotowuje się podobną imprezę.

A więc, kto pragnie mile spędzić czas i wesoło się zabawić, niech **spieszy w dniu 18 bm. o godz. 20-tej do lokalu p. Tomasza Rogowskiego w Nowemmieście,** gdzie zetknie się z radością, śmiechem i beztroskim humorem Akademika.

Ze względu na to, że osobnych zaproszeń nie wysyła się, Zarząd wyłącznie tą drogą **uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków zabawy i zdrowego humoru** na swój wieczorek towarzyski.

Równocześnie apelujemy do **Szan. Ziemiaństwa i w okolicy zebranych letniczek i letników,** aby skorzystali z rzadkiej okazji zabawienia się w wesołem gronie.

Orkiestra salonowa z Brodnicy. — Oryginalne niespodzianki. — Wstęp tylko 99 gr. Zarząd.

Komunikat.

Nowemiasto. Zarząd Związku Pracowników Skarbowych, koło w Nowemmieście, podaje do wiadomości, że z początkiem miesiąca września br. organizuje Zarząd Okręgowy Z.P.S. w Grudziądzu wycieczkę do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego ewent. Częstochowy. Koszty przejazdu koleją, jak również wszelkie dojazdy autobusem, tramwajem itp. bez noclegu i utrzymania wynoszą 15.00 zł w obie strony. Czas trwania wycieczki 3 dni.

Szczegółowych informacyj w powyższej sprawie udziela sekr. Z.P.S. kolega Edmund Wolff, Urząd Skarbowy pokój Nr. 1. Termin zgłoszeń do dnia 18 lipca 1936 r. Zarząd.

Festyn Weteranów Powstań Narod.

Nowemiasto. Koło Związku Weteranów Powstań Narod. R.P. urządziło w niedzielę dnia 12 lipca o godz. 2 w leśniczówce w Tylicach swą pierwszą letnią zabawę. Niestety, niepogoda psociła się zaraz na początku zabawie. Jeszcze nie cała wycieczka zdołała wyruszyć, a już lunął ulewny deszcz — połączony z silnym grzmotem i piorunami. To też i w drodze będący uczestnicy musieli zatrzymać się w Bratjanie. Powoli jednak się wyjaśniło i zabawa w leśniczówce rozwinęła się raźno i ochoczo, dając uczestnikom dużo miłych wrażeń. Dopiero ku wieczorowi znów zasępiło się niebo i poczęło padać.

T. C. L.

Nowemiasto. Zamyka się bibljotekę z dniem 21 b. m na czas wakacyj. Uprasza się wszystkich szan. Czytelników **o bezapelacyjny zwrot wszystkich wypożyczonych książek i uregulowanie wszystkich zaległości pieniężnych** do powyżej oznaczonego terminu celem dokładnego uporządkowania stanu księgozbioru, wzgl. kasowości towarzystwa. Termin ponownego otwarcia bibljoteki podany zostanie do wiadomości na tej samej drodze. Zarząd.

Z ruchu narodowego.

Nowemiasto. Niedziela, 5 bm., przysporzyła ruchowi narodowemu nowe **Koło w Boleszynie.** Po referatach prezesa pow. ks. prof. Dembieńskiego i czł. Zarządu Pow., p. Balewskiego, utworzono koło S. N. i wybrano zarząd z prezesem kol. Lewalskim na czele. Nowe koło rokuje jaknajlepsze widoki rozwoju.

Pozatem odbyły się zebrania: w **Mrocznie** pod przewodnictwem kol. Olińskiego z referatem **ks. prof.** Dembieńskiego i czł. zarządu pow. p. Balewskiego, w **Lipinkach** oraz **Rywałdziku** z udziałem sekr. pow. kol. Weilandta i kol. Wałaszka, kier. koła Sampława.

Sprawozdanie i podziękowanie Komitetu Obchodu „Święta Morza" w Nowemmieście n. Drw.

I. Podaje się do łaskawej wiadomości Szan. Obywatelstwu wyniki zbiórek na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej i Fundusz Obrony Morskiej oraz dochód z imprez świętomorskich, urządzonych staraniem Komitetu w „Tygodniu Morza" na naszym terenie:

a) zbiór gotów. z list ofiar	137.75.—	przek. do PKO na właściwe konto	137.75.—
b) „ „ z puszek	55.34.—	„ „	55.34.—
c) „ „ za nalepki	29.90.—	„ „	29.90.—
d) za nierozsprz. nal. FOM	10.10.—	„ „	10.10.—
e) zbiór za znaczki FOM w związku ze sprzedażą zniżek do Gdyni i z innych wpłat	91.60.—	„ „	91.60.—
f) zbiór za sprzedaż kart uczestnictwa do Gdyni	240.—	przek. do Okręgu LM. i K. w Toruniu	240.—
g) zbiór z zabawy	56.—	różne wydatki	90.85.—
h) inna wpłata	3.90 —		
dochód	624 59.—	rozchód	655.54.—
			624.59.—
			30.95.—

Potrzebną kwotę 30.95.— pokryła kasa L.M. i K. Oddziału Nowemiasto.

Zebrane kwoty na cele FOM'u i LMK., jak z powyższego zestawienia wynika, przekazane zostały na wyznaczony cel.

II. Komitet Obchodu uroczystości „Święta Morza" zarazem składa niniejszem najgorętsze podziękowanie tym wszystkim, którzy raczyli zasilić akcję zbiórkową ofiarą pieniężną czy też okazali obywatelskie zrozumienie i poparli wysiłki nasze w czasie uroczystości.

III. Szczegółowe zestawienie zebranych kwot na listy ofiar, nadesłanych przez:

1.	Szkołę powsz. Nowemiasto (pp. Nauczycielstwo)	15.25.— zł
2.	Starostwo i wydział Powiatowy	8.50.— „
3.	Bank Ludowy Nowemiasto	2.— „
4.	Zarząd Miejski	2.90.— „
5.	Sąd Grodzki	2.75.— „
6.	Gimnazjum (pp. Profesorowie)	4.25.— „
7.	Dworzec Główny	4.40.— „
8.	Elektrownia Miejska	1.50.— „
9.	Komendę Powiatową Pol. Państw.	2.20.— „
10.	Posterunek Pol. Państw.	2.20.— „
11.	Zebrane przez pp. Binerowską i Szczepańską	52.70.— „
12.	„ „ „ Gruszczyńską i Lorkową	27.20.— „
13.	„ „ p. Szwarcową	11.90.— „
	razem	137.75.— „

(—) Wachowiak, burmistrz,
przewodn. Kom. Obchodu „Święta Morza" w Nowemmieście.

(—) Domagała, notarjusz,
zast. przewodn. Obchodu „Święta Morza" i prezes L. M. i K.

Jabłoń zakwitła ponownie.

Nowemiasto. Po raz drugi w tym roku okryła się kwieciem jabłoń w ogrodzie p. Dembka Józefa w ul. Jagiellońskiej. Drzewo oprócz tego pokryte jest bardzo obficie owocem.

Skutki burzy.

Nowemiasto. Niedzielna burza popołudniowa spowodowała w kilku miejscach wyładowania i tak zimny grom uderzył w zbór ewangel., oprócz tego uderzył piorun w stodołę gosp. Markuszewskiego w Bratjanie, która doszczętnie się spaliła.

Występ Szmulka lajka w Skarlinie.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 19 bm, urządza tut. Chór Kościelny swą doroczną wycieczkę do Skarlina z bardzo obfitym programem. Występować będzie Szmulek-lajek z Nalewek oraz 2 klonów, którzy w swej podróży naokoło Polski mają zaszczyt bawić gości w Skarlinie humorem w ogrodzie p. Szramki. Z pośród innych urozmaiceń będzie strzelanie do tarczy o nagrody, tłuczenie garnków i skakanie w worku itp. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna na sali p. Szramki z urozmaiconym programem.

Wyjazd do Skarlina z Nowegomiasta nastąpi w niedzielę o godz. 12.30 drabnikami z przed salki parafjalnej. A więc spieszcie do Skarlina, by się napić tam murzynka!

Przeniesienie w szkolnictwie.

Lubawa. Jak wiadomo, z nowym rokiem szkolnym ulega likwidacji państw. gimnazjum. Już się rozpoczęło przeniesienie nauczycieli tego zakładu do innych środowisk. I tak pp. Drost i Pędziński przeniesieni zostali do Ostrowa poznańskiego, p. Empel do Nowegomiasta n. Drw., zaś ks. pref. Gordon oraz p. Grabowski R. podobno do Działdowa.

Społeczeństwo z żalem żegna wychowawców naszej młodzieży, zwłaszcza p. Drosta, który cieszył się szczególną sympatją miejsc. społeczeństwa dzięki prawości charakteru. Przypominamy, że p. Drost przez kilka lat dzierżył prezesurę Powstańców i Wojaków i Jemu w lwiej mierze zawdzięczać należy powstanie **strzelnicy**, pozatem pracował on b. gorliwie w TCL. i wogóle brał wielce czynny udział w działalności społeczno-oświatowej. Zyczymy wszystkim nas opuszczającym pp. Profesorom powodzenia na nowych placówkach pracy.

Przeniesienie p. Grabowskiego przyjmie społeczeństwo z zadowoleniem. Wiadomo, czem on był w Lubawie i dla Lubawy.

Z minionej niedzieli.

Lubawa. Miniona niedziela stała pod znakiem wycieczek. I tak **gniazda sokole** już w piątek udały się na zlot dzielnicowy do **Bydgoszczy**, który stał pod znakiem 50-lecia istnienia gniazda Bydgoszcz I. Zlot wypadł wspaniale. Niestety, nasz okręg był słabo reprezentowany, bo prócz przewodnictwa okręgu zjawiły się tylko gniazda lubawskie w sile około 30 sokolic i sokołów wraz z nowym sztandarem, który, jak wiadomo, gniazdu lubawskiemu ofiarowała p. Graduszewska ze Złotowa, materjał zaś, drzewiec i sokolika na drzewiec państwo Wolscy.

Kat. Tow. Kobiet wybrało się wozem drabniastym do Tylic. Niestety, deszcz uniemożliwił dotarcie do zamierzonego celu.

KSM. ż. natomiast urządziło wycieczkę do pobliskiego Borku.

Mecze piłki nożnej.

Lubawa Ub. niedzieli odbyły się w parku miejskim 2 mecze, pierwszy pomiędzy drużyną młodszą „Pogoń" Nowemiasto i drużyną młodszą „Sokoła". Obie drużyny były jednakowo silne i mecz zakończył się 1:1. Do przerwy wynik był 0:0. Sędziował Lewandowski.

Drugi mecz odbył się pomiędzy drużyną starszą „Pogoń" Nowemiasto a drużyną "Białego Orła". Gra obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Technicznie górował „Biały Orzeł", który do przerwy prowadził 4:2. Po przerwie gra toczyła się jeszcze żywiej i zakończyła wysoką wygraną gospodarzy w stosunku 7:4. Sędziował Wł. Zebrowski. Mecze te były w tym roku drugą dopiero tego rodzaju imprezą sportową. Sport ten w naszem mieście nie ma dużo zwolenników. Dowodem tego choćby b. nikły udział publiczności na niedzielnych meczach. W niedzielę odbędzie się mecz piłki nożej pomiędzy drużyną „Biały Orzeł" i prawdopodobnie „Brodniczanką".

Pożar stodoły.

Lubawa. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn pożar w stodole p. Napierskiego, stojącej poza miastem. Pożar powstał około godz. 1. Spaliła się doszczętnie stodoła wraz z maszynami roln. Akcja naszej Och. Straży Pożarnej była już spóźniona. Zastano już tylko dogorywający płomień.

Na temat tego pożaru krążą po mieście najfantastyczniejsze pogłoski. Jesteśmy przekonani, że organa policyjne, które prowadzą śledztwo w tej sprawie, wyświetlą przyczynę pożaru. Trochę cierpliwości!

Srebrne gody małżeńskie.

Skarlin. W czwartek 9 bm. obchodził **sekret. Stron. Narod. p. Franciszek Sątowski** ze Skarlina, ze swą małżonką z domu Szymańska z Radomna **jubileusz 25 lecia pożycia małżeńskiego.** Gorliwemu druhowi jako i żonie ślemy, chociaż spóźnione, tem niemniej serdeczne nasze życzenia na dalszą drogę wspólnego pożycia oraz doczekania się złotych godów.

Z Pomorza.

Grom zabił parę koni.

Lidzbark. W ub. wtorek ok. godz. 3 po poł. przeszła nad miastem i okolicą gwałtowna burza z ulewnym deszczem i silnemi piorunami. W mieście burza szkód nie wyrządziła. Natomiast grom zabił dwa konie roln. Sliwki w **Wielkim Łęcku**. Młodociani synowie Sl. zwozili z pola kamienie do budowy domu. W drodze napotkała ich burza i gdy przed deszczem chcieli się pod stojącą w polu furmanką ukryć, nagle uderzył w konie grom, zabijając je na miejscu, chłopcy zaś, ogłuszeni, leżeli w miejscu przez 1 godzinę, nie odnosząc jednak żadnego szwanku.

Otwarcie, odsłonięcie i poświęcenie.

Lidzbark. W niedzielę 12 bm. odbyło się otwarcie alei, odsłonięcie tablicy i poświęcenie pomnika imienia marsz. Piłsudskiego i to z okazji zakończenia I. Turnusu Obozów Letnich P. W. Rano o godz. 9 odbyła się w obozie polowa Msza św., celebrowana przez wojskowego kapelana. W południe odbył się wspólny obiad. Udział zaproszonych obywateli był nikły. Po poł. o godz. 2 i pół nastąpiło otwarcie alei i odsłonięcie tablicy pamiątkowej w parku. Na tę uroczystość przybyli ks. biskup polowy Gawlina, pp. dow. DOK. I. gen. Trojanowski, starosta Horwath i inni przedstaw. władz wojsk. i samorządowych. Rozczarowanie dla zgromadzonej ludności stanowiło nieprzybycie pp. gen. Rydz-Smigłego, J. Eks. ks. bisk. Okoniewskiego i prem. Składkowskiego, co było spodziewane. Gości przywitał p. burm. Parzybok. Z kolei dygnitarze oddali hołd poległym powstańcom m. Lidzbarka przy pomniku w parku, postawionym przez tow. b. Powst. i Woj. Z kolei nastąpiło przecięcie wstęgi, a temsamem otwarcie nowej alei przez p. Starostę. Udano się na boisko ośrodka PW. i WF., gdzie poświęcenia pomnika dokonał J. E. ks. biskup Gawlina, poczem odbyła się defilada oddziałów junaków. W uroczystościach tych poza wyżej wymienionemi osobistościami brało udział grono obywateli m. Lidzb. i okolicy, m. in. pp. Stodolski, Skąpski, Sokołowski, Dellis, Wiklendt. Kunschke, Giziński i inni, kilka miejsc. organ. z sztandarami, orkiestrą O. S. P. i rzesze ludności z miasta i okolicy. Mamy więc obecnie aleje, ulicę, tablice pamiątkowe, pomnik i ogródki działkowe, wszystko im. marsz. Piłsudskiego.

Tragiczna śmierć dziecka.

Brodnica. 12-letni synek p. Niedbalskich, Stanisław, z Brodnicy spędzał wakacje u wujostwa w Tamie Brodzkiej. W piątek mimo przestróg matki, by unikał kąpieli, zapragnął kąpieli w Drwęcy. Silny prąd wody wciągnął nieumiejącego pływać chłopca na głębinę i z braku pomocy ratunkowej chłopiec utonął. Na miejscu wypadku nasza straż pożarna przez kilka godzin daremnie poszukiwała zwłok.

Z dalszych stron Polski.

Straszna śmierć na rogach byka.

Poznań. W Liszkowie w pow. inowrocławskim robotnik Wincenty Mąka udał się z pastuchem Werczerem na łąkę, na której pasło się stado bydła w ilości 80 sztuk.

Gdy Mąka usiłował złapać cielaka, podniósł się olbrzymi byk-stadnik, który leżał w szałasie i ruszył na niego.

Robotnik bezskutecznie starał się ratować ucieczką, byk jednak dopadł go, powalił na ziemię i wbił rogi w tułów, tak, że wyszły na wierzch wnętrzności. Mąka skonał.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Dnia 19 lipca 1936 r. o godz. 15, w lokalu p. Asta, przy ul. Grunwaldzkiej, odbędzie się zebranie miesięczne Związku Hallerczyków Placówki Lubawa.

Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne. Zebrania odbywać się będą w pierwszą niedzielę po 15 każdego miesiąca. Zarząd.

Miljon naboi ofiarują armji zakłady „Pocisk", „Nitrat" i „Boryszew".

Jak donoszą, pracownicy firmy „Nitrat" zobowiązali się do przygotowania potrzebnej ilości trotylu, „Boryszew" niezbędną ilość prochu, „Pocisk" zaś wykonanie miljona naboi.

Pogrzeb wolnomyśliciela.

„Wolnomyśliciel" (Nr. 21) opisuje pogrzeb sekretarza generalnego Związku wolnomyślicieli, Dawida Jabłońskiego. Pogrzeb odbył się do Instytutu Anatomicznego, któremu Jabłoński zapisał swe ciało.

„Na przodzie konduktu —opisuje „Wolnomyśliciel„—ze sztandarem postępowali czerwoni harcerze z wiązankami kwiecia, następnie organizacje PPS. oraz członkinie klubu kobiet pracujących. Przed instytutem anatomicznym przemówienie wygłosili przyjaciele zmarłego: Teofil Jaśkiewicz, urzędnik M.S.Z., redaktor „Wolnomyśliciela„ oraz socjaliści T. Arciszewski, Wolska, Raabe i Leo Belmont. Dźwiękami czerwonego sztandaru i podniesieniem w górę pięści żegnano znikające we wrotach instytutu zwłoki czcigodnej pamięci Dawida Jabłońskiego"!

Pięść zamiast krzyża — wymowny symbol bezbożników.

Straszliwe morderstwo polityczne w Hiszpanji.

Gwardziści hiszpańscy zamordowali przywódcę monarchistów, mszcząc śmierć swego kolegi. — Zmasakrowane zwłoki porzucili na cmentarzu.

Madryt. Gwardja cywilna aresztowała ostatnio zrana wybitnego przywódcę monarchistów hiszpańskich i szefa monarchistycznej grupy parlamentarnej w kortezach, dep. **Calvo Sotelo**.

Na cmentarzu w Madrycie znaleziono następnie trupa tegoż przywódcy monarchistów hiszpańskich.

Gdy gwardziści o 4-tej nad ranem przywieźli ciało Sotelo na cmentarz, proboszcz początkowo nie chciał pozwolić na złożenie trupa w kostnicy. Wreszcie zgodził się i zawiadomił o tem władze. Pierwszy przybył radny miejski Muino (socjalista) i poznał w zamordowanym Calvo Sotelo,

W lewem oku zamordowanego tkwiła kula rewolwerowa. **Całe ciało i głowa pokłute są bagnetami, jedna z nóg nieomal jest oderwana od kadłuba. Na ciele zabitego jest przeszło 80 ran.**

Aresztowano kilku funkcjonarjuszów gwardji cywilnej, podejrzanych o udział w morderstwie.

Rada ministrów.

Rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie z powodu zamordowania Calvo Sotelo, uchwalając jednomyślnie wyrazy najgłębszego ubolewania.

Morderstwa dokonano w dyrekcji bezpieczeństwa.

Wieść o zamordowaniu przywódcy monarchistów Calvo Sotelo rozeszła się po mieście w okamgnieniu, wywołując ogromne wrażenie. Przebieg wydarzenia miał być następujący:

Gdy dyrekcja generalna bezpieczeństwa otrzymała wiadomość o zamordowaniu porucznika tej gwardji Castillo dwoma wystrzałami z rewolweru w nocy z dnia 12 na 13 bm., odbyła się w dyrekcji tej narada, na której postanowiono pomścić zbrodnię. **20-tu gwardzistów zdecydowało zamordować Calvo Sotelo. 17-mu samochodami** udali się w nocy do mieszkania przywódcy monarchistów przy ulicy Velasqueza i uprowadzili go.

Rząd obawia się gwałtownej reakcji. — Masowe aresztowania prawicowców w całej Hiszpanji.

W Madrycie oraz na prowincji zarządzone zostały nadzwyczajne środki ostrożności, ponieważ istnieje obawa gwałtownej reakcji prawicy na zamordowanie przywódcy monarchistycznego oraz, ponieważ władze liczą się z poważnemi rozruchami ulicznemi.

Aby zapobiec zaburzeniom, policja aresztowała w nocy olbrzymią ilość polityków prawicowych; **W samym Madrycie** liczba aresztowanych wynosi blisko 200. Wszystkie gmachy urzędowe strzeżone są przez silne oddziały policyjne. Rząd nakazał zamknięcie wszystkich lokali i sekretarjatów partyjnych. Wczoraj odbył się pogrzeb przy udziale 30 tys. członków prawicy, który był zarazem potężną manifestacją.

P. Wojewoda Kirtiklis w Warszawie.

W sobotę przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda pomorski p. Kirtiklis.

P. wojewoda Kirtiklis przeniesiony do Białegostoku.

Na jego miejsce przybywa jako wojewoda b. m. Raczkiewicz.

Jak ostatnio donoszą **wojewoda pomorski Kirtiklis przeniesiony został do Białegostoku.** W jego miejsce wojewodą mianowany został b. minister spraw wewn. **Raczkiewicz.**

Miljonowe nadużycia w K. K. O. powiatu grudziądzkiego.

Jeszcze jedna skandaliczna afera wyszła na jaw, a mianowicie horendalna wprost gospodarka Komunalnej Kasy Oszczędności pow. grudziądzkiego, która pociągnęła za sobą przeszło **2 milj.** zł strat dla powiatu. Wykazuje się m. in., że dyrektorzy Kasy tuczyli pieniędzmi żydów, a rolnicy daremnie kołatali o pożyczkę. **Oddać winnych w ręce prokuratora, tak zawnioskowały** w obecności **starosty Rada i Wydział powiatu grudziądzkiego.**

Sensacyjne aresztowanie.

Bydgoszcz. Wielkie wrażenie wywarła w Bydgoszczy wiadomość o aresztowaniu p. Tad. Abramowicza, byłego dyrektora Tow. „Vistula", a ostatnio właściciela przedsiębiorstwa żeglugowego „Nawigacja". „Nawigacja", powstała przed kilkoma miesiącami, niespodziewanie zlikwidowała wszystkie swoje placówki i ogłosiła upadłość. Onegdaj z polecenia władz sądowo-śledczych został aresztowany również współpracownik Abramowicza Edward Ekowski. Po przesłuchaniu obu aresztowanych zatrzymano w dalszym ciągu do dyspozycji władz sądowych.

Trwałość sojuszu polsko-francuskiego podkreślana na audjencji ambasadora Łukasiewicza u Prezydenta Lebruna.

Prezydent Republiki Francuskiej Lebrun przyjął na audjencji ambasadora R. P. Łukasiewicza, który mu wręczył listy uwierzytelniające w obecności ministra spr. zagr. Yvon Delbosa. **Prezydent Lebrun i amb. Łukasiewicz wymienili** przemówienia, w których **podkreślili trwałość sojuszu polsko-francuskiego.**

Wskutek tropikalnych upałów śmiertelność ogromnie wzrosła. — W Ameryce zabrakło karawanów.

Waszyngton. Według statystyki urzędowej **liczba ofiar** śmiertelnych **fali** upałów wynosi w ciągu 11 dni do dnia wczorajszego — **1431** osób. Straty w zbiorach zboża, warzyw i owoców — przewyższają **300 miljonów dolarów.**

W Detroit kostnica przepełniona jest ciałami zmarłych od udaru słonecznego.

Ottawa. Kanadę nawiedziła również fala upałów. W prowincji **Ontario** zanotowano **450** wypadków śmierci od upału. W Toronto ilość pogrzebów wzrosła do tego stopnia, że trzeba było sprowadzać **z sąsiednich miast karawany.**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 16. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert solistów z płyt. 12.55 „W obronie przed klęską pożarów" — pogad. 15 45 „Hokus pokus dominikus" — audycja dla dzieci. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 16.45 Odczyt wojskowy. 17.00 Koncert ork. kameralnej. 19.00 „Panienka radjowa" — premjera słuch. 19.30 Recital fortep. 20.00 Hiszpańska pieśń ludowa. 21.00 Pieśni Nowowiejskiego. 21.30 Kwintet fortep. 22.15 Muzyka salonowa i tan.

Piątek, 17. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka salon. 16.00 „Na cześć słońca" — audycja muzyczna. 16 45 „Wolna szkoła wojskowa w Warszawie w latach 1914—1915". 17.00 „Wschodnie nastroje". 19.00 Koncert symf. z Wawelu w Krakowie. 21.05 Muzyka lekka w wyk. m. ork. PR. 22.15 Koncert laureatów wiedeńskich. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 16. VII. 12.03, 14 30, 18.10, 22.15 Płyty. 12.55 „Giez bydlęcy" — pog. roln. 16.00 Koncert ork. filharmonji warsz. z Ciechocinka. 18.00 „Jak spędzić święto?" — pog. kraj. 18.25 Zycie kult.-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.30 Koncert reklam. 22.10 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 17. VII. 12.55 Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 13.40, 18.10 Płyty. 18.00 „Sylwetki zasłużonych działaczy na Pomorzu" „Ignacy Łyskowski" — odczyt. 18.30 Koncert reklam. 22.10 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29¼; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.10; funt szterling 26.57; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21 95.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	13.50— 13.75
Pszenica	18.50— 18.75
Jęczmień zimowy	14 75— 15.00
Owies	15.25— 15.50
Mąka żytnia	19.75— 20.25
Mąka pszenna 65 proc.	28.50— 29.00
Otręby żytnie	9.00— 9.50
Otręby pszenne	9.00— 9.50
Gorczyca	32.00— 34.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	12.00— 12.50
Łubin żółty	15.50— 16.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunji św. naszego synka Kazimierza składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

Bolesławostwo Ludwiccy.

Nowemiasto, w lipcu 1936 r.

Wzywa się

wszystkich gospodarzy, którzy jeszcze posiadają kwity wystawione przezemnie za kartofle o przybycie do Kom. Kasy Oszczędności m. Lidzbarka do dnia 1 sierpnia 1936 r., celem zarejestrowania. Po upływie tego terminu za żadne kwity nie będę odpowiadał.

Bolesław Żarnecki

Zgubiono

złoty łańcuszek z wisiorkiem (zielony kamień i imitacja brylantu) w dniu 28. VI. 36 po poł. przy kasie bilet. stacji Działdowo. Rzecz pamiątkowa. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot **za wynagrodzeniem 50,— zł.**

W. Pieszczekówna,
Działdowo, Ks. Skorupki 1.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Co robić zaraz po żniwach?

Gdy przyjdą żniwa, poza sprzętem zboża, rozpoczynają się też pierwsze roboty uprawowe. Do nich należy siew poplonów i niektóre inne prace, które wypada choć pokrótce omówić. Na pierwszym planie tych robót stoją podorywki. Kiedyś w dawniejszych czasach, ale o tyle niedawnych, że już podorywki stosowano, ogół rolniczy sądził, że obojętną jest rzeczą pora wykonania podorywek, obecnie na podstawie wiekowej praktyki wiadomo, że im wcześniej się wykona podorywkę, tem z niej lepszy pożytek. To też dziś rolnik, doświadczony i przygotowany z wykonaniem podorywek, nie zwleka i stara się wykonać je jak najwcześniej, wykorzystując w tym celu w porze żniwnej wszystkie wolne od żniw chwile, a kończy podorywki, skoro tylko upora się z żniwami. Inaczej też, niż dawniej, traktuje się dziś samą podorywkę. Dawniej, gdy rolę podorano, pozostawiono ją w ostrej skibie na wiele tygodni, dziś, rozumiejąc z tego płynący pożytek, od ręki się rolę podoraną bronuje lub też włóczy włóczydłami. Dziś rozumiemy, że, aby z odwróconej warstwy ziemi stworzyć prawdziwą warstwę izolacyjną (odgradzającą) dla ziemi od powietrza, to trzeba tę warstwę pokruszyć na grudki lub przynajmniej zależnie od gatunku ziemi, włóczydłem wyrównać. Dopiero tak potraktowana podorywka spełnia swą rolę, nie dopuszcza bowiem do wysychania ziemi, a jednocześnie wywołuje spontaniczne kiełkowanie nasion chwastów, o co przecież tak bardzo każdemu rolnikowi w podorywce chodzi.

To też dziś stało się zasadą natychmiastowe podorywanie ściernika i natychmiastowe po wykonaniu podorywek używanie na nie bron lub włók, po których jednak po jakimś niedługim czasie użyte być muszą brony. Zasada ta głosi, że konie po wyłożeniu z pługa powinny być zaraz zaprzęgnięte do brony. Czasem dobrze jest podorywkę przywałować, ale zaraz też po walcu trzeba puścić brony. Rzecz oczywista, że użycie walca odpada na ziemi zaperzonej, trzeba tam natomiast zastosować kultywator i brony, o czem nie potrzeba się rozwodzić.

Nie należy też nigdy, a więc i w porze żniwnej, zapomnieć o tej tak niezmiernie ważnej rzeczy, jaką jest mierzwa. A właściwie podczas żniw czy zaraz po żniwach mamy okazję do usunięcia znaczniejszej ilości gnoju z budynków bez jednoczesnego niszczenia, a mianowicie przez wywiezienie go w pole, gdzie mają w roku następnym przyjść okopowe, wprost na ściernie i podoranie roli razem z gnojem. Najlepiej dla wartości gnoju dla zabezpieczenia go od niszczenia, gdy dostanie się do ziemi, nic lepszego nad to nikt nie wymyślił, to też skoro tylko można w ten sposób postąpić, z okazji korzystać należy.

Jeśli jednak uważamy za wskazane natychmiastowe bronowanie podorywek bez gnoju, to już musimy uważać za konieczność, nie cierpiącą najmniejszej zwłoki zabronowanie, od ręki podorywek, którą jednocześnie przykryto gnój. Bardzo też celowe tu będzie użycie przed broną ciężkiego walca, aby wywołać równomierny rozkład gnoju.

Wprawdzie, gdy podorujemy jednocześnie z gnojem, orzemy cokolwiek głębiej, niż bez gnoju, ale szkody żadnej w tem nie widzę.

Rozumie się, tak wygnojone pole przedewszystkiem znakomicie nadaje się pod buraki.

Pamiętać też należy o poplonach. Poplony powinny siać szczególnie gospodarstwa, które mają mało inwentarza lub mało słomy. Zielona masa łubinu będzie doskonałym nawozem pod owies, ziemniaki, buraki. Siać też należy poplon nietylko jako zielony nawóz, ale również jako paszę — ku czemu nadaje się wyka, peluszka, gorczyca i t. d. Rok bieżący, jako, że żniwa przypadają rychło, sprzyja sianiu poplonów. Przeto pamiętajmy o wykorzystaniu na tem gleby odżniw do przymrózków.

Jakie świnie nadają się na bekony?

Bekoniarnie stale się uskarżają, że towar, dostarczany im do przerobu, nie odpowiada wymogom rynku angielskiego. Najczęściej spotykanemi wadami jest nieodpowiednia żywa waga, krótkość boku oraz wadliwie rozmieszczona warstwa słoniny grzbietowej, która na karkowiźnie posiada nierzadko grubość, dochodzącą do 8, a nawet więcej centymetrów, podczas gdy w okolicy lędźwiowej jej grubość wynosi 2-3 cm. Hodowcy sądzą, że na wyrób bekonów nadaje się każda sztuka, posiadająca wagę około 100 kg. i chuda na wysokich nogach. Na żywienie takich sztuk zwraca się bardzo mało uwagi, tucząc je, jak się tuczy świnie tłustomięsne, a nawet słoninowe. Nic więc dziwnego, że w rezultacie bekoniarnie nie mogą produkować pierwszorzędnego materjału i że ceny polskich bekonów muszą być niskie.

Na produkcję boczków nadają się wyłącznie sztuki młode, w wieku 6 do 7 miesięcy, o wadze 90-95 kg., dające mięso soczyste, jednak nie warstwę słoniny, grubości około 3 i pół do 4 cm. Ponieważ najważniejszą częścią świń jest boczek oraz szynki zadnie, dlatego im bok będzie dłuższy, tem lepszy da bekonu, tem mniej będzie małowartościowych odpadków. Wymagania, stawiane co do pokroju sztuk boczkowych, są następujące: łeb lekki, umiarkowanie długi ryj, szeroki, nie zadarty, żuchwa lekka, nie za wąska u nasady, łopatka lekka, przylegliwa, średnio zeroka, niotłuszczona, grzbiet długi, równie szeroki na całej przestrzeni, bok długi, równy, płaski, umiarkowanie głęboki, brzuch i słabizny zwarte, niezagłębione, dolna linja brzucha równa, szynka szeroka, pełna, owalna, odnóża miernej wąskości, równoległe i szeroko rozstawione, o kości szerokie i płaskiej, całe ukostnienie mocne, lecz drobne przód równy zadowi, bok nieco dłuższy od przodu i zadu, zakrywy niepofałdowane, owłosienie delikatne, maść biała. Z powyższych warunków widać, że na produkcję bekonów nadają się świnie typu słoninowego lub mięsno pastwiskowego, wcześnie dojrzewające.

Za najodpowiedniejsze rasy, nadające się na bekony, uznano wielką rasę angielską, thamworthy, krajową, kłapouchą, uszlachetnioną, wreszcie berkshiry. W naszych warunkach mogą wchodzić w grę tylko świnie wielkie, białe, angielskie, uszlachetnione, krajowe, czasem berkshiry oraz niektóre typy białej ostrouchej i to zarówno w czystości ras albo krzyżowane między sobą. Ze względu na konieczność szybkiego wzrostu młodego materjału należałoby zawsze dawać pierwszeństwo tym rasom, które odznaczają się dużą mlecznością, a do krzyżówek używać maciory rasowej, bardziej mlecznej. Naogół maciorki dają lepszy materjał, zaliczany do wyższej klasy, aniżeli wieprzki.

Kredyty zastawowe dla rolnictwa na 1936-37 Nie będzie potrąceń.

Na bieżący rok gospodarczy 1936-37 w rolnictwie przeznaczono na kredyty zastawowe w rolnictwie sumę 55 miljonów złotych, z czego 40 miljonów zł na kredyty rejestrowe i 15 miljonów zł na kredyty zaliczkowe dla drobnego rolnictwa.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż w roku bieżącym przy udzielaniu kredytów pod rejestrowy zastaw rolniczy nie będą dokonywane żadne potrącenia z tytułu zaległości podatkowych ani podatku gruntowego. Jedynie dopuszczalne potrącenia stanowią zaległe raty rejestr. kredytu zbożowego.

W najbliższym czasie przystąpią instytucje kredytowe do udzielania rolnikom pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża.

ŚWIAT KOBIECY.

Lato — a moda.

W tym okresie uprzywilejowane są płaszcze, komplety i kostjumy lniane lub z sztucznego jedwabiu w jasnych odcieniach i tak: komplety z luźnym 3/4 żakietem, który często zdobią ciemne guziki i ciemny kołnierz, a często tylko stebnowania kolorową nicią, to znów widujemy kostjumy z żakietem smokingowym (do nich bluzki z kolorowego płótna jednolitego lub w prążki), obok tego na pierwszy plan wysuwa się płócienna sukienka.

Kobieta, która pracuje, ubierać się musi w sukienki niedrogie, łatwe do prania, prasowania, proste i skromne, a jednocześnie miłe i nader efektowne.

Nowe materjały są śliczne i niedrogie. Wzorzyste krepki, lniane płótna: białe, szare, naturalne lub w tonach pastelowych, przybrane piką czy batystem. Sukienki takie posiadają krój o prostych linjach, spodniczka może być jedynie poszerzona wstawionemi częściami lub 1—2 fałdami na przodzie, z boku czy z tyłu. A bluzeczki są jak najprostsze, ozdobione naszywanemi kieszonkami lub patkami z materjału co suknia lub kontrastowego. Rękawki niezbyt szerokie — krótkie lub tylko naramienniki. Barwny krawat, szalik czy chusteczka upiększają kwadratowe, szpiczaste czy owalne wycięcie u szyi. Przybranie sukien płóciennych stanowi też często mereżka, trochę haftu, kolorowe wypustki, wreszcie barwny pasek ewtl. parę guzików. Dużem powodzeniem cieszą się sukienki, zapinane od góry do dołu na kolorowe guziki.

Do sukien sportowych nieodzowne są krótkie, luźne żakieciki, bolerka, pelerynki lub płaszczyki o żywych, kontrastowych barwach.

Nie zapomnieć też trzeba o najtańszych sukienek, b. praktycznych — z kretonu. Szyje się je prosto. Na t. zw. „chłopki“ o szerokiej, marszczonej spódniczce wybiera się kretony w barwne kwiaty. Można też zrobić staniczek b. wycięty, jak gorsecik i nosić wtedy do niego bluzeczkę białą, z suto marszczonemi, krótkiemi rękawkami. Całość wygląda twarzowo i młodzieńczo, jeśli ubierze się w nie dziewczynka, panienka lub w ostatecz- ności wiotka młoda pani, ale wprost karykaturalnie wygląda na figurze o zdecydowanych okrągłościach lub wyraźnie zaznaczonym średnim wieku.



SUKIENKI DO DOMU I NA WIZYTĘ
1. Suknia domowa z sztucznego jedwabiu w kolorze zielonym w białe pasy. — 2. Suknia ogrodowa z bawełnianego muślinu w deseń, do tego krótkie bolerko z niebieskiej wełny. — 3. Miła sukienka sportowa z jersey terakotawego (czerwonego), uzupełniona szalikiem w białe i niebieskie grochy. — 4. Elegancka suknia popołudniowa z czarnego jedwabiu zdobiona częściami plisowanemi. Rękawy całkowicie plisowane, pasek szeroki z aksamitu oliwkowego.

Najważniejsze przy tych codziennych sukienkach letnich to troska o dobre i właściwe utrzymanie ich w czystości i z zachowaniem pierwotnego wyglądu. Wiadomo bowiem, że słońce odbarwia każdą tkaninę więcej lub mniej, zależnie od gatunku materjału.

Ale poza słońcem ogromne znaczenie ma pranie. Ileż to razy śliczny jedwab prawdziwy lub sztuczny, miły materjał bawełniany po praniu są pożałowania godne. Narzeka się wówczas oczywiście jedynie na gatunek materjału. Tymczasem

Co można zobaczyć u rolników na Pomorzu?

Na zaproszenie P. T. R. zajechali do Torunia posłowie i senatorowie, należący do Koła Rolników. W tym zjeździe biorą udział także członkowie zarządów powiatowych Tow. Rolniczych. Do zebranych przemówił prezes Czarliński, który m. in. powiedział:

„Witając wszystkich Panów Senatorów i Posłów, niechaj mi wolno będzie zwrócić się ze specjalnem przywitaniem do znajdującej się w naszem gronie kobiety parlamentarzystki, do pani posłanki Prystorowej, która specjalnie zaskarbiła sobie serca rolników pomorskich swem zdecydowanem wystąpieniem na forum parlamentu w sprawie uboju rytualnego i w ten sposób uwolnieniem rolnictwa od ogromnego haraczu, płaconego dotychczas przez ludność polską na rzecz żerującej na skórze rolnika mafji żydowskiej, rozpanoszonej u nas do niebywałych, zagrażających już interesom Państwa, granic“.

Niestety, pisze „Pielgrzym“, sanacja współdziała z tą „żerującą mafją żydowską, rozpanoszoną u nas do niebywałych, zagrażających już interesom Państwa, granic“.

W dalszym ciągu p. Czarliński, zalecając posłom i senatorom zwiedzenie gospodarstw rolnych, mówi:

„Oglądając gospodarstwa i obchodząc ich pola, nie patrzcie się Państwo tylko na to, że na nich częstokroć, jak na nasze ubogie gleby pomorskie, są niezłe plony. Pytajcie się jednak rolników, z którymi się zetkniecie, którzy was będą oprowadzać po swoich gospodarstwach, jakie jest ich położenie finansowe, czy rentuje im się produkcja, ile nakazów i upomnień płatniczych otrzymują nieomal co tydzień, ile płacą kar, odsetek za zwłoki i grzywien. Pytajcie się o wszystko, niech wam powie każdy z rolników, dlaczego niema w swem gospodarstwie najniezbędniejszych maszyn i narzędzi rolniczych, dlaczego przecieka mu dachy i rozwalają się budynki, pytajcie się dalej, ile żółtych niezapominajek ma w swej szufladzie od Urzędu Skarbowego, Banku Rolnego i innych instytucyj wierzycielskich i jeżeli potraficie Państwo wniknąć w te szczegóły, to zobaczycie, iż gigantyczny wprost częstokroć wysiłek rolnika pomorskiego idzie na marne i zrozumiecie wtedy, jaka bezsilna złość i beznadziejna pustka rezygnacji ogarnia czasem duszę rolnika pomorskiego, gdy czyta różne miarodajne oświadczenia i enuncjacje o znacznej poprawie w rolnictwie, skrzętnie przedrukowywane i komentowane w prasie. Patrzcie Państwo na to wszystko okiem znawcy i wyciągające odpowiednie wnioski, aby potem w waszych pracach ustawodawczych postulaty i troski wasze mieć zawsze na oku”.

Wszystko to prawda, wywodzi dalej „Pielgrzym“, że po 10 letnim okresie „ery pomajowej” rolnika ogarnia „bezsilna złość i beznadziejna pustka rezygnacji“, ale to także wina organizacyj rolniczych, które na zjazdach wyrażały ciągłe hołdy i wysyłały telegramy, zamiast upomnieć się o prawa i o poprawę złych ustaw. Winę ponoszą i kierownicy P. T. R.

Wstrzymanie egzekucyj w roln. do 15-go października.

Warszawa. Zmierzając do ograniczenia wysprzedawania przez rolników zboża w okresie zbliżających się żniw na pokrycie płatności rolniczych ministerstwo skarbu wprowadziło w okresie od dn. **15 lipca do 15 października br.** następujące ograniczenia w egzekucji należności podatkowych:

1. W stosunku do właścicieli gospodarstw wiejskich, dla których wymiar podatku gruntowego za r. 1936 nie przekracza kwoty 60 zł., wstrzymane zostaną wszelkie czynności egzekucyjne.

2. W stosunku do właścicieli gospodarstw rolnych, dla których wymiar podatku gruntowego za r. 1936 nie przekracza 60 zł, mogą być przez urzędy wysyłane w tym okresie jedynie upomnienia oraz dokonywane zajęcia ruchomości, nie wyłączając ziemiopłodów i inwentarza (z wyjątkiem żyta i pszenicy, przeznaczonych pod zastaw rejestrowy dla kredytu zbożowego) oraz zajęcia wierzytelności. Dalsze czynności egzekucyjne będą mogły być wykonywane dopiero po dniu 15 paź. br.

Ograniczenie dalszych kroków egzekucyjnych poza zajęciem nie odnosi się do właścicieli podlegających p. 2, których zaległości z wymiarów w podatku gruntowym lub w innych daninach państw. i komunalnych nie przekraczają ostatniego rocznego wymiaru, chociażby w jednej z tych danin.

Zarządzenia powyższe dotyczą również wszelkich innych należności tak państwowych jak i zgłoszonych przez innych wierzycieli (samorząd), ubezpieczalnie społeczne i t. d.) u właścicieli gospodarstw wiejskich.

Prace nad podniesieniem hodowli drobiu na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza w bież. roku zorganizowała 31 zespołów konkursów procudentów drobiu. Konkursy prowadzone są w zespołach po 12 do 16 uczestników i mają na celu podniesienie użytkowości oraz poprawę wychowu, żywienia i bytowania drobiu. Pozatem zorganizowała Izba Rolnicza konkursy wychowu kurcząt, rozdając uczestnikom po ulgowej cenie 3750 kurcząt jednodniowych. Uczestnicy otrzymywali kurczęta po 25 gr. za sztukę w ilości 15—30 kurcząt. Kogutów rasowych wydano 38 sztuk po 1.50 zł za sztukę.

W hodowli gęsi Izba Rolnicza urządziła 46 stacyj gęsiorów rasy białej pomorskiej.

Zarodowe hodowle drobiu z Pomorza wysłały 17 stadek kur (6 sztuk) na Wszechpolski konkurs nieśności do Rębkowa.

Konieczność stosowania płachty.

Słusznem jest przysłowie, że „co oko nie widzi, tego serce nie czuje“, to też stosowanie płacht — stało się dla owego serca ważnem, gdy mamy na uwadze sprzęt takich roślin trzaskających jak rzepak albo groch.

Spróbujmy jednak zastanowić się nieco lepiej czy i inne dojrzałe i dojrzewające zboża siedzą tak mocno w kłosie, że ich kijem nie wypędzi? Owszem, wypędzi i to bardzo łatwo, bo jak nadejdą żniwa, to jednem z ważniejszych zadań jest sprzątać co prędzej dary Boże, a przy tym pośpiechu — wali się trzonkiem od wideł o snopy, wrzucając je na drabiny wozu, więc sypać się zboże musi. My nie zdajemy sobie sprawy najczęściej, jaką stratę przez to ponosimy. Ale pewien gospodarz był ciekaw, czy to tak wiele tej straty być może z racji wykruszenia ziarna, więc, mając sporo domowego płótna, sporządził szeroką płachtę, która cały wóz wewnątrz wypełniła i dopiero w tak zabezpieczone drabiny nakładał snopy. I cóż się okazało? Po zwózce żyta z jednego morga zebrane z płacht zboże i to bardzo celne, bo to najwięcej się wykrusza, ważyło 42 kg. A więc blisko centnar! Od czasu tego doświadczenia upłynęło parę lat, a ten gospodarz, ani jednego snopa już nie zwoził w gołych drabinach, a choć mu się trochę płótna przez ten czas przydarło, oblicza, że conajmniej 50 zł. rocznie zarabia na zabezpieczaniu plonów przed wykruszeniem.

Komunikat!

Międzynarodowe Targi w Poznaniu w celu ułatwiania drobnym rolnikom i kołom hodowców owiec korzystania z jarmarków wełny, obniżyły pobierane komisowe przy sprzedaży wełny z 5 na 2 i pół proc.

Obniżenie premji przy wywozie produktów rolnych.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 15.VI 1936 r. (Dz. Ust. Nr. 47 poz. 345) przy wywozie zagranicę standaryzowanych — zbóż, strączkowych, nasion oleistych, produktów przemiału grochu polerowanego i słodu, wytworzonych w kraju, przyznaje się zwrot cła (premje), uiszczonego za sprowadzone za granice i zużyte do wytwarzania tych towarów nawozy, materjały pomocnicze, narzędzia i maszyny. Z dniem 1 sierpnia premje wywozowe zostały obniżone z 6 zł na 5 zł. przy wywozie: 100 kg. pszenicy, żyta jęczmienia, owsa i gryki (tatarki); fasoli, bobu, soczewicy, wyki, peluszki, bobiku oraz mieszanki wyki i peluszki z owsem lub jęczmieniem; rzepaku, rzepiku, gorczycy i maku.

Wspaniałe zbiory miodu.

Tegoroczne zbiory miodu przeszły wszelkie oczekiwania pasieczników, w szczególności w okolicach lesistych, gdzie już odbywa się drugi zbiór.

Tegoroczne zbiory miodu będą w każdym razie po kilku latach kanikuły miodowej — rekordowe.

---

wina leży zazwyczaj w nieumiejętnem praniu. Przeszkadza w tem też często źle dobrany fason.

Tajemnicą świeżego i estetycznego wyglądu każdej letniej sukni do prania, jak pisaliśmy powyżej, jest właśnie prostota fasonu. Wszelkie nadmierne ilości falban, plisowań, wymarszczeń są niepraktyczne i chybiają celu.

Bardzo wskazane jest dekatyzowanie każdego materjału, które zapobiega kurczeniu się po praniu, a przytem uodpornia go na wodę. Ma to duże znaczenie latem, kiedy to nieraz zmoczy porządnie niespodziewana ulewa. Suknie jedwabne najlepiej dawać do pralni chemicznej, chyba, że pani wypróbowała przedtem próbkę materjału, piorąc ją w różnych gatunkach mydła lub w radjonie czy płatkach mydl. Ale samo pranie nie wystarcza. Warto spróbować, jak materjał będzie wyglądał po uprasowaniu.

Ważną rzeczą są również przybrania kolorowe, odrębne. Należy bezwzględnie wypróbować ich wytrzymałość na pranie. Często jakaś wypustka, stebnówka, kołnierzyk puszczają w praniu i marnują odrazu ładną suknię lub bluzkę. Dlatego też najlepiej paski i kołnierzyki wykończać osobno i przyszywać je lub przypinać do sukien.

Jeszcze pewne uwagi na marginesie lata: Niedopuszczalne jest noszenie skarpetek do obuwia na wysokim obcasie. Skarpetka może być noszona tylko do obuwia sportowego na płaskim obcasie lub bez niego. Pozatem noga w skarpetce lub bez pończoch jest tylko wtedy ładna, kiedy jest mocno opalona. Nogi białe, o sinym odcieniu wyglądają bardzo nieestetycznie i dziwnie... negliżowo. Niewłaściwe są też na ulicę zbyt duże dekolty albo cieniutkie materjały na spodach głęboko wyciętych. Wszelkie też lekkie suknie wymagają dobrze dopasowanych spodów, które nie przeświecają.

Przepisy gospodarskie.

Sok malinowy.

Do kamiennego garnka lub wazy wsypuje się 4 litry przebranych malin, przesypując warstwami cukru (dwa kilo) i niech tak postoją 24 godzin. Nazajutrz masę lekko zmieszać łyżką, włożyć do worka z rzadkiego płótna i powiesić, by sok ściekł. Miazgę wybiera się potem z worka, wkłada znowu do garnka, dolewa się półtora litra wody, miesza z miazgą, pozostawia na 3 godziny i znowu przekłada do worka, by sok ściekł. Oba płyny miesza się, stawia na małym ogniu, a gdy płyn się rozgrzeje, wsypuje 2 kg. cukru, gotuje się na mocnym ogniu, od zakipienia licząc 15 minut. Szumuje się starannie, zdejmując z ognia za każdem zakipieniem. Zlewa się do czystych, suchych butelek i zalewa parafiną.

W ten sam sposób robi się sok **wiśniowy, jeżynowy,** tylko wiśnie należy drelować.

Nowy rekord świata Walasiewiczówny.



W pierwszych dniach lipca na zawodach lekkoatletycznych w Montrealu, w Kanadzie, startowała znakomita nasza biegaczka Walasiewiczówna i ustanowiła w biegu na 100 yardów nowy rekord świata wynikiem 10,6 sek. W biegu na 220 yardów Polka ustanowiła rekord kanadyjski wynikiem 24,2 sek.

Warto nadmienić, że Walasiewiczówna startowała w czasie deszczu na rozmiękłej bieżni.

W ub. sobotę do Warszawy przybyła Walasiewiczówna i w CIWIF'ie rozpoczęła trening do Olimpjady. Na zdjęciu pierwsza: Walasiewiczówna.

Placek owocowy.

Wyrobić ciasto kruche z 125 g. masła, 180 g. mąki, 70 g. cukru, 2 łyżek śmietany kwaśnej, 1 żółtka, szczypty soli i na koniec noża proszku do pieczenia. Ciasto wywałkować cienko, wyłożyć blachę (wysmarowaną), na to cienką warstwą masło smażoną tartą bułkę, na to owoc ocukrzony (np. wiśnie, śliwki itd.), sok dobrze osączyć, aby placek nie zmiękł. Odpiec szybko w dobrze ciepłym piecu.

Jagodami (porzeczkami, czarn. jagodami, malinami itd.) nakładać dopiero po upieczeniu i nie dać warstwy tartej bułki.

Kurczęta faszerowane zielonym groszkiem.

Pół litra ugotowanego zielonego groszku przefasować przez sito, 250 g. cielęciny zemleć, wymieszać z puree z groszku, posolić, popiepszyć, rozrobić z 4 łyżkami słodkiej śmietany i nadziać tym farszem 4 młode, oczyszczone i posolone kurczęta, piec w piecu, polewając suto masłem. Po upieczeniu przekroić na połówki, polać utworzonym sosem i podać z mizerją, sałatą lub kompotem.

DOBRE RADY.

Pranie haftów na batystach i tiulu.

Większe sztuki złożyć w kilkoro i przefastrygować cienką bawełną. Prać w letnich mydlinach, nie trąc, a jedynie zamaczając i wyciskając. Inaczej delikatny tiul popękałby. Jeśli jednak haft jest jeszcze brudny, położyć na spód rondla kawałek płótna, na nią dopiero haft, poczem zalać letniemi mydlinami i postawić na ogień. Po półgodzinnem gotowaniu zdjąć z ognia, a gdy mydliny przestygną, haft w nich znowu wyciskać i zamaczać kilkakrotnie, wypłókać jaknajlepiej i w suchych prześcieradłach wyciskać. Fastrygę przecina się nożyczkami i ostrożnie, żeby nie podrzeć haftu wyciąga się.

Nie dopuszczając do zupełnego wyschnięcia, jeszcze wilgotną sztukę położyć na miękkiem posłaniu na stole lub desce lewą stroną do góry i prasować gorącem żelazkiem. Po doskonałem wyprasowaniu, nie zdejmując haftu z posłania skropić go gotowanym pszennym krochmalem i znowu przeprasować. Tak krochmalony haft zachowa swój kształt, który psuje się przez zamoczenie całej sztuki w krochmalu, gdyż krochmal ściąga i kurczy.

Pod pęknięcie w jedwabiu,

który cerowany zawsze źle wygląda — podkłada się gumowany papier i prasuje się gorącem żelazkiem. Bardzo mało będzie znać uszkodzenie, a po odlepieniu się papieru łatwo go zastąpić innym.

Nowe jasne paski

ochronić od brudu można w ten sposób, jeśli 1 białko z trochą wody i cukru się ubija i cienko, równo smaruje pasek, potem suszyć. To samo stosuje się do jasnych torebek, walizek itd.